Nr. 66.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Wtorek 22 marca 1887. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Czytelników naszych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, która na wszystkich pocztach wynosi kwartalnie

marek pięć,

w Poznaniu w Ekspedycyi „Kuryera“

marek 4 fen. 50.

Zwracamy uwagę, że Abonenci nasi otrzymać mogą dzieło Adama Mickiewicza „O literaturze słowiańskiéj,“ wydane nakładem księgarni J. K. Żupańskiego po zniżonéj cenie 10 marek.

Administracya „Kur. Pozn.“

Poznań, 21 marca

(Kwestya co do przyszłego kierunku zagranicznéj polityki rosyjskiéj i komunikat „Norda“ brukselskiego; polemika prasy niemieckiéj z Katkowem i dalsza tegoż nieprzyjazna Niemcom kampania dziennikarska; nowe wichrzenia Rosyi w Bułgaryi; przymierze włosko-niemiecko-austryackie; wiadomość o dymisyi ambasadora Keudlla. — Położenie w Irlandyi. — Zapowiedź zaprowadzenia monopolu tabacznego w Rosyi.)

Ułożony zamach na cara stoi dotąd tak co do swéj zewnętrznéj części, jak i co do wysnuwanych z niego kombinacyi politycznych na pierwszym zawsze planie dyskusyi publicznéj. Pomiędzy temi kombinacyami i kwestyami jest najważniejsza ta, czy car rosyjski, uniknąwszy niebezpieczeństwa, zmieni swą dotychczasową politykę zagraniczną, t. j. czy idąc za ogólnym prawie prądem w Rosyi, rozpocznie energiczną politykę, głównie na półwyspie bałkańskim, opierając się jeżeli nie na przymierzu z Francyą, to przynajmniéj na jéj moralném i dyplomatyczném poparciu. To pytanie niepokoi prasę niemiecką. Chciałaby ona koniecznie odgadnąć zamiary i widoki dzisiejszéj polityki rosyjskiéj i w tym celu sonduje, bada, zestawia fakta i różne horoskopy, ażeby z nich koniecznie jakiś dodatni wysnuć wniosek. Otóż ta prasa powtarza dziś w lot ogłoszony w „Nordzie“ brukselskim komunikat półurzędowy, zapewniający, że ostatni zamach na cara nie zmieni w niczém rosyjskiéj polityki zagranicznéj. To też prasa niemiecka prowadzi daléj polemikę z dziennikami rosyjskimi a głównie z organem p. Katkowa. Czytelnikom naszym znany jest jeden z ostatnich artykułów „Mosk. Wiedomosti,“ bośmy go w sobotę na tém miejscu w głównéj treści powtórzyli. Na artykuł ten odpowiadają nawet półurzędowe dzienniki berlińskie. „Mosk. Wiedomosti“ — pisze „Kreuz Ztg.“ — nie poprzestają w swych usiłowaniach wpoić w Austryą to pozorne mniemanie, jakoby starała się z Rosyą porozumieć, lub też przynajmniéj wynaleść jakiś modus vivendi. Moskiewskie pismo odgrywa — mówi gazeta krzyżowa — przy tém podwójną rolę, podsuwając Austryi z jednéj strony plan taki co do polityki zewnętrznéj, z drugiéj posądzając ją o ukryte cele, mianowicie o to, że pragnie wymódz na Rosyi podział „sfery potęgi“ na półwyspie bałkańskim. Organ p. Katkowa pisząc to, ma na celu obudzić nieufność pomiędzy Słowianami ku Austryi.

Na te rozmaite rzeczywiście ewolucye polityki Katkowa, zwracającéj się raz przeciw Austryi, to znów nawołującéj ją do przyjaźni rosyjskiéj, zwróciła także uwagę „Nordd. Allg. Ztg.“ i przytacza nasamprzód artykuł „Pester Lloyda“, a w końcu sama dodaje do niego komentarz. Półurzędowy organ węgierski tak pisze: „Przed kilku miesiącami — tak wywodzi p. Katkow — poczęto w Austro-Węgrzech przekonywać się, że przymierze z Niemcami tylko tym ostatnim przynosi korzyści. W roku 1870, przed wybuchem wojny, rozumiała Austrya swoje interesa i nauki, jakie wydobyła z swéj historyi. Dla czegoż Austrya od owego czasu zapomniała o tych naukach? dla czego podoba się jéj rola pazia, noszącego ogon sukni swéj pani? Dla czego Austrya czepia się potęgi, przez którą bywa tylko wyzyskiwaną? Czyż boi się tak bardzo Niemiec ks. Bismarcka, że nie marzy już nawet o swéj samodzielnéj polityce? A przecież Niemcy Bismarckowi nie dowiodły dotąd jeszcze swéj trwałości. Kanclerz niemiecki ma dziś w parlamencie większość, ale osięgnął ją za pomocą tych środków, co Napoleon III, by uzyskać plebiscyt. Groźby wojenne, podstępy polityczne, presya policyjna i aresztowania, oto środki, które zdobyły ową większość parlamentarną. Czyżby położenie Austro-Węgier nie było daleko dziś lepsze, gdyby mogły odzyskać swą dawną wolność akcyi?“

Na te umizgi Katkowa do Austryi tak odpowiada „Nordd. Allgem. Ztg.“: „Dawniéj p. Katkow nawoływał do hecy przeciw Austryi w nadziei, że Niemcy odpadną od Austryi, dziś, kiedy te usiłowania nie odniosły skutku, stawa po stronie Austryi i nakłania ją do zerwania z Niemcami — słowem ta cała taktyka zmierza do rozbicia dobrych stósunków, jakie istnieją pomiędzy dwoma niemieckiemi państwami. Ponieważ ten cel nie może być żadną miarą osiągnięty, to Niemcy mogą tylko się cieszyć, jeżeli p. Katkow chce podjąć się za nas (Niemcy) téj mozolnéj pracy i starać się o utrwalenie dobrych stósunków pomiędzy Rosyą a Austryą. I z tego to powodu z zadowoleniem witamy tę nową ewolucyą p. Katkowa, gdyż jeżeli daléj postępować będzie na téj drodze, to ułatwi nam tylko zadanie naszéj polityki i z tego względu można go uważać nawet za jednego z tych, którzy gorliwie pracują nad utrzymaniem trójcesarskiego przymierza.“

„Nordd. Allg. Ztg.“ z lekceważeniem, jak widzimy, traktuje p. Katkowa, ale zapomina, że tenże posiada rzeczywisty wpływ Rosyi i wydaje hasło reszcie prasy rosyjskiéj. Słusznie téż uważają inne dzienniki niemieckie tę ironiczną odpowiedź organu kanclerskiego za wcale niewłaściwą.

Na osobném miejscu podajemy głos „Petersburskich Wiedomosti“ o polityce dwóch sprzymierzonych państw, na które zwróci zapewne uwagę i organ kanclerza niemieckiego. Katkow tymczasem jak rozpoczął, tak i daléj kontynuuje swą wrogą Niemcom propagandę dziennikarską. „Francyi — pisze korespondent berliński „Mosk. Wiedomosti“ — gotowi w Berlinie obiecać wszystko, nawet Belgią, byle tylko mieć rozwiązane ręce w kwestyi bułgarskiéj. W dalszym ciągu radzi korespondent Rosyi wysłać do Bułgaryi dwie kompanie wojska, które starczą zdaniem jego na poskromienie patryotów bułgarskich. Niebezpieczeństwo mogące ztąd wyniknąć lekceważy korespondent i przypuściwszy, że Austrya może zająć Serbią, oddaje się nadziei, że Austryą będzie można ztamtąd późniéj wyprzeć, a nawet z innych krajów (zapewne z Bośnii i Hercegowiny). Dziś Austryi słuchają w Serbii i Bułgaryi, po okupacyi rosyjskiéj wpływ jéj zniknie raz na zawsze przynajmniéj w Bułgaryi. A gdyby Niemcy pomogły Austryi, to niezawodnie ruszą się Francuzi a wtedy będzie wojna Francyi z Niemcami i wojna Rosyi z Austryą — dwa tête à tête. Wojsko rosyjskie w Bułgaryi, to oznaka powrotu rosyjskiego uroku i rosyjskiéj potęgi od Czarnego morza aż do Adryatyku. — Takie oto życzenia wyraża korespondent „Mosk. Wiedomosti“.

Zanim te życzenia rosyjskie się spełnią, ma widocznie być daléj prowadzoną w Bułgaryi polityka wichrzenia i ustawicznych spisków. Do „Pol. Corr.“ telegrafują z Carogrodu, że znany z powstania w Burgas kapitan Nabokow zebrał w okolicy Carogrodu bandę zbrojną, składającą się z 100 około Czarnogórców celem wtargnięcia z nią do wschodniéj Rumelii. O zamiarze tym powiadomiły rząd bułgarski władze tureckie a same wydały rozporządzenie, ażeby bandy téj nie spuszczano z oka. — Bardzo to pięknie ze strony Porty, ale rzecz dziwna, z jakich to powodów nie nakazuje ona rozbroić téj bandy i tylko chce nad nią czuwać. Toć Turcya, jak z różnych stron donoszą, stanęła po stronie rządu bułgarskiego. Nawet, jak zapewnia korespondent „Pol. Corr.“, nie przyjął sułtan p. Nelidowa, kiedy ten prosił go o posłuchanie (Zobacz telegram.). Nie prawdą ma być dawniejsza wiadomość, jakoby Porta miała wysłać do Zofii notę, potępiającą wykonanie wyroków śmierci na jedenastu buntownikach. Na cóż więc te względy i ostrożności? Turcya nie chce widocznie parzyć sobie rąk przy ogniu bułgarskim.

Naprzeciw pożądliwościom Rosyi i przyjaźni jéj do Francyi wysuwa prasa berlińska ustawicznie sojusz austryacko-włosko-niemiecki. Jak czytamy w dziennikach berlińskich, sojusz ten ma być już faktem dokonanym, a doprowadzono go skutku po za plecami ambasadora niemieckiego przy Kwirynale, p. Keudella, który z tego powodu miał się podać do dymisyi. Wiadomość o tej dymisyi podał nasamprzód „Temps“ i „Gaulois“ a dzienniki berlińskie nie tylko jéj nie dementują, ale nawet dodają, że p. Keudell już dawno wypadł z łaski swego zwierzchnika.

Z innych spraw zagranicznych poczyna zwracać na siebie coraz baczniejszą uwagę kwesty airlandzka, o któréj my od kilku dni piszemy. Donosiliśmy w tych dniach o zaburzeniach w Younghall, wynikłych z powodu księdza Kellera, który zacytowany jako świadek wzbraniał się stanąć przed sądem. Otóż tego księdza kazał aresztować sąd dubliński i dostawić do więzienia. Przymusowa podróż ks. Kellera rónwała się prawdziwemu tryumfowi: burmistrze i korporacye w tych miejscowościach, przez które przejeżdżał, witały go jako bohatera. Arcybiskup w Corke miał do niego przemowę i zapewniał aresztowanego, że posiada sympatye całego duchowieństwa i ludu irlandzkiego, że reprezentuje zasadę oporu przeciw niesprawiedliwemu czynszowi dzierżawnemu i że gabinet torysowski załować będzie dnia tego, w którym rozpoczął walkę z duchowieństwem. W Dublinie wiwszowali ks. Kellerowi męztwa i wytrwałości burmistrz miasta i rada gminna. Sprawa ta przyszła pod obrady angielskiéj Izby gmin zeszłéj soboty. Deput. Dillon wniósł o odroczenie posiedzenia w tym celu, iżby Izba mogła ułożyć protest przeciw aresztowaniu ks. Kellera. Wniosek odrzucono 226 przeciw 88 głosom. Gabinet ma więc większość. Lord Salisbury musi ostateczne powziąć postanowienie i albo stawi czoło wzmagającemu się wzburzeniu umysłów w Irlandyi i zainauguruje erę nowych gwałtów, lub też ustąpi Gladstonowi, który w drodze pokojowéj ureguluje kwestyą irlandzką.

Rosya zamyśla nędzny stan swych finansów ratować monopolem tytuniowym. Rosyjski minister skarbowości komunikuje w dzienniku urzędowym, że rządzamierza wprawdzie powiększyć dochody państwa przez podatek nałożony na tytuń, ale dotąd nie postanowił zaprowadzić monopolu. W bieżącym i przyszłym roku utrzymanym zostanie dotychczasowy podatkowy system tabaczny. — Ta rosyjska zapowiedź monopolu doda zapewnie nowego bodźca monopolistom niemieckim.

* *Z wesołą* przychodzi nam się dzisiaj podzielić z czytelnikami naszymi wiadomością. Ks. prałat kanonik i oficyał, dr. Likowski, został na konsystorzu w dniu 17 marca prekonizowany Biskupem tytularnym aureliopolitańskim (w Lidyi) i sufraganem poznańskim. Zaszczyt ten nie mógł spotkać godniejszego członka naszéj hierarchii kościelnéj w Wielkopolsce. Niezwykłe poważanie, jakiém się cieszy Najprzewielebniejszy ks. Biskup Likowski we wszystkich sferach naszego społeczeństwa, jego *wielkie* zasługi na polu naukowém i takt, jakim umiał kierować się zawsze od czasu objęcia rządów naszéj dyecezyi — pozwalają się spodziewać, że cała Wielkopolska z radością przyjmie wiadomość o tém jego odznaczeniu i wdzięczną będzie Ojcu św. i naszemu Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi, iż właśnie na skroni autora „Historyi Unii“ złożyli mitrę poznańskiego Biskupa-Sufragana.

✝

Józef Ignacy Kraszewski,

rozstał się z tym światem w Genewie dnia 19 marca 1887 o godzinie 3 minut 38 popołudniu.

Cios po ciosie, śmierć po śmierci zapisywać nam w ostatnich czasach przychodzi. Co chwila żegnają ten polski padoł płaczu mężowie, którzy już to na polu literatury, już to na polu publicystyki, lub też na polu pracy dla dobra społeczeństwa niemałe położyli zasługi.

Dziwnym zbiegiem okoliczności pożegnał nas na zawsze w sam dzień swych imienin pisarz, który od przeszło 50 lat pracował na rozmaitych polach literatury naszej, którego imię rozbrzmiewa nie tylko po całéj ziemi polskiéj, ale nawet znane jest po za jéj granicami, Józef Ignacy Kraszewski — a wiadomość ta niezawodnie wszędzie wywoła przygnębiające wrażenie, bo jakiekolwiek są zasługi jego, jak to już podczas uroczystości jubileuszowych w Krakowie mówcy wszelkich warstw i odcieni wypowiedzieli, są one wielkie. Wówczas już przekonaliśmy się, że możemy się skupić około jednego człowieka, cześć oddając jego głównemu, powszechnie uznanemu przymiotowi, a nie wprzęgając się przez to w rydwan hołdownictwa jego najrozmaitszym pojęciom i nie usprawiedliwiając jego usterek i zboczeń — odłączając literata od polityka, twórczego pisarza od częstokroć cierpkiego i nierozważnego krytyka, gorącego patryotę od chłodnego a nieraz krnąbrnego syna Kościoła, umiemy uczcić to, co w nim jest dodatniego, zastrzegając się przeciwko pochwalaniu jego wad i stron ujemnych. Znakomite jego przymioty i zasługi przeważyły wówczas, przeważają niepomiernie i dzisiaj całą sumę błędów, wybryków, będących najczęściéj skutkiem chwilowych wrażeń, podrażnionéj miłości własnéj, lub obcych poduszczeń.

I dziś przy trumnie jego, po gorliwéj a nieustannéj blisko 60-letniéj pracy jesteśmy tego samego zdania, że niebożczyk zasłużył sobie na to, aby imię jego ze czcią było wspominane, bo nam dał przykład czynnego i pracowitego żywota, przykład wytrwałości i pracy.

Historyk literatury z ostatnich lat sześćdziesięciu będzie musiał na każdéj karcie wspomnieć o nim i o jego zasługach. On przez przeszło pół wieku karmił trzy pokolenia „chlebem razowym dni powszednich,“ nauczył je czytać na książkach, któremi wyrugował z literatury, z salonów, z języka, z serc i umysłów francuzczyznę.

Nie będziemy tu powtarzali suchych dat ze życia niebożczyka — znane są one zapewne wszystkim. Przypominamy tylko, że urodził się dnia 26 lipca 1812 roku w Warszawie. Po roku 1863 osiadł w Dreznie. Pamiętnym jest proces jego o zdradę stanu. Trybunał Rzeszy skazał go w r. 1884 na trzyletnie więzienie, które odsiadywał w fortecy magdeburskiéj. W listopadzie 1885 r. udał się za urlopem i po złożeniu 20,000 marek kaucyi za granicę, zkąd już do Magdeburga nie powrócił, szukając pomocy dla nadwątlonego zdrowia swego we Włoszech, ostatniemi czasy w San Remo. Tu przeszedł dni straszliwe podczas trzęsienia ziemi, — a list jego, przesłany do „Gazety Polskiéj“, przytoczyliśmy niedawno. Opisując San Remo, donosi jeszcze do redakcyi „Kłosów“:

Co się ze mną działo i dzieje, późniéj chyba, jeśli żyć będę zdam sobie i wam sprawę. Teraz tu co godzina to nowina. Wszystko do koła wre. Ledwiem się zaczął rozpakowywać, gdy mną losy ciskają znów gdzieś daléj w nieznaną jaką przyszłość.

Położenie w San Remo smutne. Na pierwszy rzut oka stoi na miejscu wszystko, mało co obalonego; ale wszystko pogruchotane, połowę trzeba zwalić i na nowo budować. Straty niezmierne. Ofiar w ludziach nie było prawie, ale miasteczko zniszczone, wszyscy ztąd uciekają. Ja z musu siedząc w mojéj budzie w ogrodzie, chory, znękany, z opuchłemi nogami, z trwogą myślę, co będzie, jeśli słoty nastaną? Domy nie są bezpieczne; moja wila najęta — na pół rozwalona, chociaż się jeszcze trzyma... Późniéj chyba jeszcze coś, gdy ochłonę trochę i będę zdrowszy.

Czy mu dozwoloném było wziąć jeszcze pióro w rękę? Nie wiemy.

W tym czasie stan zdrowia jego w zastraszający sposób się pogorszył — a w piątek rozpoczęła się agonia. — Zmarł na ręku nieodstępnego towarzysza dr. Laskowskiego.

Cześć jego pamięci, spokój jego duszy!

W sprawie wydalania.

Od komitetu dla wygnańców otrzymujemy następujące pismo:

Z dniem **1 kwietnia** r. b. zamykamy nasze czynności. — Wygnańcy, którzy rychléj, czy późniéj państwo pruskie opuścić są zniewoleni, a naszéj pomocy potrzebujący, winni zgłaszać się **przed 1 kwietnia** pod adresem: M. Więckowski w Poznaniu, ulica Wielka Rycerska 12.

Poznań, 18 marca 1887.

Komitet dla wygnańców.

Dr. Buski. M. Więckowski.

Wybory w okręgu krotoszynskim.

Dziś dopiero znany jest ostateczny rezultat wyborów w okręgu krotoszyńskim.

Według urzędowego zestawienia oddano ogółem głosów 10,469 (pierwszym razem 10,401).

Absolutna większość wynosiła zatém 5235 gł.

Otrzymali głosów:

Dr. Komierowski	7460
Leuchtenberger	2985

Wybrany został dr. Roman Komierowski z Nieżuchowa 2225 głosami po nad absolutną większość.

W dniu 21 lutego otrzymał ks. dr. Jażdżewski głosów 7542, a więc tym razem padło głosów polskich 82 mniéj, kandydat Niemców zyskał natomiast tym razem jeszcze 126 głosów, gdyż w dniu 21 lutego padło na niego tylko 2859 gł.

Egzaminy na majstrów.

W przyszłą środę mają przyjść pod obrady parlamentu niemieckiego projekty żądające egzaminu na majstrów. Ordynacya procederowa ma uledz zmianie w paragrafach, mówiących o warunkach uprawniających do prowadzenia procederu. Dwa wnioski stawiono w tym względzie: pierwszy pochodzi od konserwatystów, znany już czytelnikom naszym z artykułów zeszłorocznych; drugi różniący się nieco od pierwszego postawili wolno-konserwatywni z stronnictwem cesarskiem. Tak pierwszy, jak drugi wniosek żąda w zasadzie ograniczenia wolności procederowéj; ta jedynie główniejsza zachodzi różnica, że wniosek pierwszy żąda egzaminów dla więcéj procederów, aniżeli wniosek drugi.

W stronnictwie wolno-konserwatywném utworzyły się dwa prądy w téj sprawie: jedna jego część — lewa, jest przeciw wnioskowi. Narodowo-liberalni nie są widocznie także za ograniczeniem wolności procederowéj, skoro „National Ztg“ głosi, że wnioski te są „zasadą reakcyjną w najgorszém znaczeniu tego wyrazu, zasadą naruszającą i uszczuplającą przyrodzone prawa człowieka w uczciwém zarabianiu na kawałek chleba.“

W przededniu obrad na tym tak ważnym projektem wre zacięta walka na wszystkich punktach: „Kreuz Ztg“ i wszelkie organa konserwatywne, zarzucają narodowo-liberalnym, iż przed wyborami chwytali rzemieślników na lep słodkich słówek, unikając przy tém starannie kwestyi cechowéj. Udało im się téż nie mało pozyskać krzeseł przy pomocy rzemieślników, których zaufanie teraz zawodzą, odpłacając się im niewdzięcznością, bo rzemieślnicy niemieccy pewni byli, iż narodowo-liberalni, idący przed wyborami ręka w rękę z stronnictwem rządowém, a szczególowo z konserwatystami, będą także w sprawie egzaminów na majstrów głosowali razem z nimi za ograniczeniem wolności procederowej.

Katolicka prasa niemiecka oświadcza się także za temi egzaminami, o które już po trzykroć dawniéj, a ostatni raz w r. z., dopominało się centrum w połączeniu z konserwatystami. Obecnie nie żądali konserwatyści poparcia centrum przy ponawianiu wniosku, i to, jak „Kr. Ztg.“ powiedziała przed kilku dniami, za karę, ponieważ centrum zajęło przy ostatnich

wyborach nieprzyjazne w obec konserwatystów stanowisko. Trudno dziś przewidzieć, jaki los spotka wnioski o egzaminy cechowe w parlamencie; nie można bowiem wiedzieć, jaka liczebna większość za niemi się oświadczy. W każdym razie ponieważ i półurzędowe organa obecnie przemawiają za tém „dopomożeniem“ procederowi, zdaje się być rzecz cała o znaczny krok naprzód posuniętą w kierunku ograniczenia wolności procederowéj. Jeżeli te egzaminy mają i mogą dopomódz rzemiosłom, to i my za niemi się oświadczamy. Dzisiejszym zwolennikom przymusu cechowego nie należy jednak zapominać, że przed 1869 r. był przymus cechowy wraz z jego egzaminami, a zarazem wraz z jego n a d u ż y c i a m i, które właśnie przyczyniły się nie mało do zaprowadzenia wolności procederowéj, która już zresztą de facto istniała przed rokiem 1869, wprowadzana manowcami do wszystkich zawodów procederowych. Z doświadczeń, a raczéj z demoralizujących rzemieślnicze i szersze koła nadużyć, jakich byliśmy świadkami przed laty dwudziestu, niechaj zwłaszcza centrum i jego przyjaciele skorzystają obecnie, jeśli już w cechach przymusowych i egzaminach widzą „kotwicę ratunku“ dla przemysłu.

Co się to wówczas działo! Cechy nie przypuszczały bardzo często kandydatów do egzaminów, oświadczając im z góry, że na miasto i okolicę jest wystarczająca liczba rzemieślników. Drugie cechy pozwoliły się mozolić kandydatowi nad próbą, a w końcu uznały ją za niedostateczną. Tak w pierwszym, jak w drugim razie często osobiste względy przemagały, — obawiano się konkurencyi. Zdolni, rzetelni czeladnicy nie mogli się doczekać majstrowstwa i samodzielnego stanowiska. Oprócz obawy przed konkurencyą były także nieraz zazdrość i nieżyczliwość, a często nienawiść, któréj charakteru bliżéj tu określać nie chcemy, stawiające zaporę młodemu, ochotnemu i zdolnemu rzemieślnikowi, dążącemu do własnego warsztatu. Nie mogąc kandydat wnijść drzwiami do cechu, szukał i znajdywał zwykle furtkę, którą wszedł do samodzielnego warsztatu, zakładając go na inne imię. Wielkie w tym właśnie kierunku działy się nadużycia w omijaniu przepisów prawnych.

Kapitał, który dziś tak szkodzi rzemiosłu, robiąc mniéj miennemu procederzyście niezmierną konkurencyą, umiał i za przymusu cechowego dać sobie radę z prawem i jego przepisami. Przedsiębiorca niecechowy dostarczał pieniędzy, — ubogi majster cechowy dawał firmę i otóż obaj wspólnie bili ubogiego cechowego rzemieślnika. Policya i wszelkie władze administracyjne, miały także głos w wielu bardzo przedsiębiorstwach i to decydujący. Tak zwana „Bescholtenheit“ jak wielką wówczas grała rolę!

Oto kilka tylko myśli z ówczesnych czasów przymusu cechowego; wiele, bardzo wiele o tém możnaby pisać, a niejedno nawet przemilczeć roztropność radzi. Czy dzisiejsi przyjaciele egzaminów cechowych na majstrów będą mogli zapobiedz tym i wielu innym niedogodnościom, które krzywdziłyby przemysł po zniesieniu wolności procederowéj! Zobaczymy, ale bardzo to rzecz wątpliwa.

Przed laty dwudziestu właśnie zjeżdzali się rzemieślnicy niemieccy na sejmiki procederowe, dopraszając się zniesienia przymusu cechowego; od kilku lat petycyonują znowu za zniesieniem wolności procederowéj. Może powróci przymus cechowy, bo czemużby mu przeszkadzać, skoro cechy, związki cechowe i majstrowio bardzo wielu zawodów widzą w nim jedyny ratunek przemysłu! Ale niechajby parlament jasno określił ustawę, nad któréj projektem ma radzić, żeby większość językowa lub wyznaniowa nie mogła krzywdzić mniejszości. Żeby zagrodzić drogę omijaniu prawa, trzeba będzie nadto pociągnąć ścisłą granicę między pokrewnemi rzemiosłami, aby zapobiedz denuncyacyom i rujnowaniu niém warsztatów przez skargi do policyi lub sądu, czego byliśmy świadkami przed 1869 r., a czego dziś doznają rzemieślnicy w Austryi od 1883 r. Niechby przyjaciele przymusu cechowego w parlamencie usunęli wszelki wpływ władz administracyjnych na komisye egzaminacyjne, które powinny mieć przynajmniéj dwie instancye. Kto chce dopomódz rzemiosłu, ten musi się postarać o to, aby przedsiębiorca niecechowy nie mógł sprzedawać w handlach wyrobów rzemieślniczych, czyli innemi słowy — kapitał nie powinien wyzyskiwać krwawéj pracy rzemieślnika. Trzeba także będzie zakazać roboty w więzieniach i warsztatach wojskowych, robiących rzemieślnikowi niezmierną konkurencyą. Tych i innych praw potrzebują cechy, aby podnieść rzemiosło. Czy parlament przyzna te prawa, czy dziś w ogóle przyznać je może! Wątpić należy.

Jeżeli jednak prawodawstwo tych przynajmniéj leków nie poda rzemiosłu, to samo zaprowadzenie egzaminów na majstrów z przymusem cechowym pozostanie tylko paliatywą. Rzemieślnik będzie ograniczony w uczciwém zapracowaniu na kawałek chleba, narażony na rujnujące go denuncyacye, procesa i szykany; kapitał może więcéj, niż dziś, wyzyskiwać go będzie, a po kilku latach téj mitręgi usłyszymy znowu tak samo, jak przed 1869 r., nawoływania jeżeli nie o zniesienie, to o zmianę przymusu procederowego, demoralizującego społeczeństwo przez omijanie prawa, krępującego swobodny rozwój przemysłu, i nie przynoszącego rzemieślnikowi żadnych korzyści. *Utinam falsus sim vates!*

Nowy projekt kościelno-polityczny.

Komisya Izby Panów sformułowa projekt dotyczący zmiany ustaw kościelno-politycznych w następujący sposób:

„Artykuł 2. Ustawa z dnia 11 maja 1873 (Zbiór praw, str. 191) i 11 lipca 1883 r. (Zb. pr. str. 109) podlegają następującym zmianym:

§ 1. *Obowiązek zwierzchników duchownych dotyczący notyfikacyi kandydatów na urząd duchowny, jako też prawo „veto“ ze strony państwa — ustają, skoro chodzić będzie o ustanowienie administratora probostwa (prowizora).*

§ 1a. W miejsce § 16 ustawy z dn. 11 maja 1873 od nr. 2 wstępuje następująca zmiana:

2) *jeżeli kandydat z powodu opierającego się na faktach, a zachodzącego w dziedzinę obywatelską lub polityczną, nie nadaje się na odnośne stanowisko. Fakta, usprawiedliwiające protest, winny być wyjawione.*

§ 2. Państwowy przymus trwałego obsadzania probostw nie obowięzuje w przyszłości. § 18 i drugi ustęp § 19 z dnia 11 maja 1873 r. tracą moc obowięzującą.

§ 3 nie zmieniony. Sądowne wyroki przeciwko duchownym w wypadkach przewidzianych § 21 ustawy z dnia 11 maja 1873 r. nie pociągają za sobą pozbawienia urzędu.

§ 4. *Odprawianie mszy i udzielanie sakramentów nie podpadają pod przepisy karne ustaw z dnia 11 maja 1873 i 21 maja 1874.*

Przepis ten nie odnosi się do członków zakonów i kongregacyi, które wydalono z obrębu monarchii pruskiéj. Rozporządzenie to nie zmienia przepisu 15 artykułu ustawy z dnia 21 maja 1886.

Artykuł 3 nie zmieniony. Znosi się w ustępie 2 artykułu 8 ustawy z dnia 21 maja 1886 przepisane zobowiązanie zwierzchników duchownych, dotyczące komunikowania kościelnych wyroków dyscyplinarnych naczelnemu prezesowi.

Artykuł 4. Paragrafy 2—6 ustawy o granicach prawa co do zastósowywania kościelnych środków karnych i dyscyplinarnych z dnia 13 maja 1873 (Zb. pr. str. 205) tracą moc obowięzującą.

Artykuł 5. Ustawa z dnia 31 maja 1875, dotycząca zakonów i kongregacyi katolickiego Kościoła (Zb. Pr. str. 217) zostaje w następujący sposób zmieniona: § 1. Z zakonów wydalonych ustawą z dnia 31 maja 1875 mogą za osobnem rozporządzeniem ministerstwa stanu powrócić te, które a) poświęcają się pasterstwu dusz; b) wykonywaniu obowiązków miłości bliźniego; c) *nauczaniu i wychowywaniu płci żeńskiéj w wyższych pensyonatach żeńskich i podobnych zakładach wychowawczych;* d) lub wiodą żywot kontemplacyjny.

§ 2. niezmieniony. Co do przywrócić się mających zakonów i kongregacyi obowiązywać będą te same przepisy, które obowięzują istniejące obecnie w Prusach zakony.

§ 3 niezmieniony. Ministrowie spraw wewnętrznych i duchownych otrzymują upoważnienie zgodzenia się w danym razie na to, aby zakony i kongregacye kształciły misyonarzy celem użycia ich za granicą, i aby w tym celu zakładały osobne domy.

§ 4. *Zatrzymany i zasekwestrowany przez państwo majątek rozwiązanych klasztorów oddany zostanie przywróconym domom, skoro te wykażą posiadanie praw korporacyjnych i zobowiążą się prawnie do utrzymywania członków rozwiązanych klasztorów. Już przed wypełnieniem tych zobowiązań wolno będzie powierzyć im używanie odnośnych majątków.*

Dodatkowy artykuł 1. Paragrafy 4 do 19 ustawy o administracyi opróżnionych katolickich biskupstw z dnia 20 maja 1874 (Zb. pr. str. 135) tracą moc obowiązującą.“

Gniewy rosyjskie.

Wszystkie niemal gazety rosyjskie zajmując się nieustannie ostatniemi wypadkami bułgarskiemi, robią za nie odpowiedzialnemi politykę mocarstw europejskich, a w szczególności zaś niemiecką.

Pełny bukiet tych podejrzliwości rosyjskich znajdujemy w „Petersburskich Wiedomostiach,“ których artykuł podajemy w obszernem streszczeniu.

„Ciężkie uczucie niezasłużonéj krzywdy i obmierzłości (sic!) przejmuje każdego czytelnika rosyjskiego, gdy przegląda gazety skoalizowanéj Europy. Jak bezczelnie podrwiwają sobie z bolesnego wrażenia, które wywarła na Rosyanach rzeź bułgarska; jak otwarcie się cieszą i jak niezręcznie maskują tchórzliwe swe plany, aby osiągnąć z tego zbójeckiego (sic!) zwycięstwa jak największą korzyść!... Teraz można już twierdzić, że pierwszém wrażeniem „Europy“ była — trwoga przed gniewem Rosyi. Z drżeniem wyglądali rychło li Rosya zakaże telegraficznie wyroków i wyrzuci całą tę bandę katów, zamianowanych przez Europę. Ale godziny płynęły za godzinami, dni za dniami, Rosya wylewała w milczeniu łzy nad niewinnemi ofiarami intrygi europejskiéj, a tymczasem w Europie utrwaliło się przekonanie, że mordy te ujdą równie bezkarnie, jak poprzednie intrygi i szachrajstwa, spełniane w imieniu ludu bułgarskiego. Teraz już zapanował niezamącony spokój tak w Berlinie, jak i w Wiedniu. Do jakiego stopnia ufają wszyscy bezkarności swych sprawek, na to dowodem są niemieckie gazety urzędowe, które nie wahają się ogłaszać faktu krzyczącego bezprawia i gwałtu; według ich własnych słów bowiem przedstawiciele Europy w Zofii nie tylko że nie słuchali konsulów wstawiających się za ofiarami katów, ale nadto prosili wymownie rejencyą, aby uważała te instancye za niebyłe.... Z tego punktu widzenia nie trudno pojąć, dla czego baron Tillmann zapóźno wręczył rejencyi żądanie Rosyi, domagającéj się wydania skazanych na rozstrzelanie poddanych rosyjskich. Jeżeli reprezentanci Europy mieli taką instrukcyą, aby „nie przeszkadzali“ rejencyi w jéj nikczemném postępowaniu z patryotami, to instancya za nimi p. Chitrowo była bardzo nie na rękę. Tymczasem trudno rzucić do kosza żądanie Rosyi; najlepiéj więc było — spóźnić się....

W ten sposób z siedmiu poddanych rosyjskich, których wydania zażądała Rosya, wydano tylko dwóch, t. j. porucznika Bolmana i pułkownika Fiłowa. Tak więc dzięki systemowi, właściwemu kanclerzowi, Europa dopięła swego: doprowadziła terroryzm do najwyższego stopnia i wytępiła najlepsze siły stronnictwa „patryotycznego.“ Ale mimo zręczności dyplomatycznych ajentów Europy, sposób, w jaki osiągnięto pożądany rezultat, pozostawiał coś do życzenia, a mianowicie naruszono reguły kapitulacyi i rozstrzelano poddanych rosyjskich. To też z początku zaniepokoił się trochę Wiedeń, aby Rosya nie zażądała satysfakcyi. Obawy te dają się i teraz słyszeć, ale w Berlinie przygotowano tak skuteczne antydotum, że w obecnéj chwili i Wiedeń zapewne śpi spokojnie. W Berlinie sądzą, że chociaż Rosya teraz czuje się obrażona, ale zadowoli się zupełnie, gdy Rizie bejowi uda się wymódz na rejencyi ustanowienie rządu mieszanego. Wiadomo, że już przed półtora rokiem odrzuciła Rosya ten projekt, który nie jest niczém innem, jak nowym środkiem eksploatowania dobroduszności rosyjskiéj. W Berlinie są przekonani, że Rosya przełknie z apetytem tę złoconą pigułkę. I robota idzie w dalszym ciągu; oto telegraficznie już donoszą, że Riza bej zawiadomił Portę i inne państwa o ustępstwach, na które rejencya ma się już zgadzać. Smutna komedya! Europa targuje się sama ze sobą; jéj pełnomocnik Stambułow przedstawia interesa Europy, zaś jéj pełnomocnik Riza bej ma bronić interesów Rosyi. Gra kierowana z jednéj i drugiéj strony tą samą dłonią powinna sprowadzić z góry już wiadomy rezultat. Ale milczenie Rosyi nie podoba się w Berlinie. Przykazano więc gadzinom drażnić Rosyą wszelkiemi sposobami, co téż gorliwie wypełniają. Jedne tak się przechwalają: „Rosya nie odważy się na żaden krok, wie bowiem dobrze, że Austrya zagrodziłaby jéj drogę i że Austrya jest dość silna, aby się módz borykać z olbrzymem rosyjskim.“ Inne gadziny pokazują języki prasie rosyjskiéj, która, według ich wyrażenia, „okazała widocznie tchórzostwo, nie śmiejąc pisnąć ani słówka o jakimś stanowczym kroku ze strony Rosyi.

Wreszcie i sam kapelmistrz, organ ks. Bismarcka nie pozostaje w tyle. Organ ten żartuje sobie z tego, że Rosya byłaby gotowa zgodzić się na okupacyą Bułgaryi przez wojska tureckie, co przy obecnéj reformie armii tureckiéj może mieć nader ważne następstwa. Gazeta widzi w tém zrzeczenie się Rosyi własnéj godności i mówi tak: „mniemane interesa na Zachodzie zaczynają w Petersburgu stawiać po nad historycznemi interesami na półwyspie Bałkańskim“. To zdanie wyjaśnia cel tego drażnienia: w Berlinie widocznie cieszono się nadzieją, że Rosya tym razem się nie powstrzyma i wpadnie w łapkę, to téż niezadowoleni są teraz z powściągliwości gabinetu rosyjskiego. Napróżno jednak niepokoi się organ ks. Bismarcka: Rosya nie straciła jeszcze „uczucia własnéj godności“, a wojsko von der Holtz-paszy nie zajmie wąwozów Bałkańskich, gdzie każda piędź ziemi przesiąkła krwią rosyjską. Również nie zapomniała Rosya bynajmniéj o swych historycznych interesach na półwyspie Bałkańskim, a cel swój osięgnie niewątpliwie prędzéj i pierwéj, gdy nie przestanie śledzić ze swemi „mniemanemi“ interesami na Zachodzie...

Trochę jeszcze cierpliwości, a Europa będzie musiała uczynić pierwszy krok.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 19 marca.

Izba słabo obsadzona przystępuje do drugiego czytania ordynacyi powiatowéj dla prowincyi nadreńskiéj.

Przy § 1 oświadcza poseł dr. L a n g e r h a n s, że stronnictwo wolnomyślne zajmuje w sprawie téj takie samo stanowisko, jakie kiedyś zajmowało w obec ordynacyi westfalskiéj. Jeżeli dziś wstrzymuje się partya ta od stawiania wniosków celem zmiany niektórych paragrafów, to dla tego, że nie ma widoków, aby projekt jéj przeszedł.

Po przyjęciu §§ 1, 2 i 3 przystąpiono do § 4, żądającego, aby miasta, mające przynajmniéj 40,000 mieszkańców, mogły stanowić osobny powiat.

Po przemówieniu kilku posłów za wnioskiem, żądającym tylko 30,000 mieszkańców, przeszedł wniosek pierwotny.

Następnie przyjęto bez znaczniejszéj dyskusyi cały projekt, a w końcu rezolucyą, wzywającą rząd, aby dla prowincyi nadreńskiéj ogłosił, z zastósowaniem się do niniejszéj ustawy, ordynacyą dla gmin wiejskich, i to zanim niniejsza ordynacya powiatowa stanie się obowięzującą.

Na tém ukończono obrady. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. (Drobne projekty). — Koniec o godz. $3^1/_4$.

Z rozpraw Izby Panów.

Berlin, 19 marca.

Projekty, dotyczące urządzenia sądu okręgowego w Trebbin, jako téż projekty, żądające zmiany niektórych obwodów sądów okręgowych, przyjęto bez zmiany podług wniosków komisyi.

Przy obradach nad etatem państwa na rok 1887 wnosi pierwszy burmistrz B ö t t i c h e r o przyjęcie etatu en bloc.

Panowie P f u e l, hr. S c h w e r i n i baron M i r b a c h godzą się na ten projekt, żądając atoli poprzednich obrad nad poszczególnemi pozycyami. Izba oświadcza się za tym wnioskiem, poczem na zapytanie dr. F r i e d e n t h a l a odpowiada minister rólnictwa dr. L u c i u s, że rząd stara się o poparcie przedsiębiorstw kąpielowych w Norderney, i w tym to względzie zajął się sprawą komunikacyi i sprowadzania wody dla téj miejscowości.

Przy etacie leśnictwa, żąda baron M i r b a c h, aby w interesie myśliwstwa tępiono drapieżne ptaki.

Przy etacie kolei żelaznych dopomina się baron M a l t z a h n, aby bilety zwrotne z Berlina do innych stacyi na dłuższy czas, niż obecnie wydawano.

Minister M a y b a c h odpowiada na to, że administracya kolejowa weźmie tę sprawę pod rozwagę.

Książę H a t z f e l d wnosi o przyjęcie następującéj rezolucyi: „uprasza się rząd królewski, aby w przyszłym etacie sumy, przeznaczone dla Spółek i gmin, zajmujących się regulowaniem rzek, umieszczano w ordynaryum a nie między ekstra-ordynarya.“

Za tą rezolucyą przemawiają także baron M i r b a h, baron T e t t a n i W o y r s c h, twierdząc, że to przyczyniłoby się do podniesienia rólnictwa.

Minister skarbu S c h o l z przemawia przeciwko téj rezolucyi, a

minister rólnictwa dr. L u c i u s zwraca uwagę Izby na to, że pozycya ta ze względu na potrzeby rólnictwa corocznie w etacie umieszczaną będzie. Rezolucya została przyjęta a następnie przyjęto także en bloc cały projekt.

Nad petycyą, żądającą maksymalnéj pensyi dla pomocników, pisarzy sądowych i asystentów prokuratoryi, przechodzi Izba do porządku obrad. — Na tém wyczerpano porządek dzienny.

Marszałek oświadcza, że lekarze zalecili cesarzowi, aby w dzień urodzin jak najmniéj przyjmował osobistych gratulacyi, z tego względu zaleca się, aby piśmiennie cesarzowi życzenia złożono. Izba godzi się na to, i upoważnia prezydyum, aby przesłało cesarzowi życzenia na piśmie.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek: memeryał o ustawie kolonizacyéjnój dla Prus Zachodnich i Wielk. Ks. Poznańskiego.

Koniec o godzinie $2^5/_4$.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Warszawa, 19 marca.

(Milczenie prasy rosyjskiéj o ostatnim zamachu na cara. — Co o tém mówią w Warszawie. — Co pisze „Dniewnik warszawski“ o Krygierze. — Działalność Popowa. — O Hurce.)

(A.) Wszystkie rosyjskie gazety tak uporczywie milczą, jak gdyby w Petersburgu nic nie zaszło, a przecież fakt zamachu na cara aż nadto został skonstatowany, dla czego jednak to milczenie? Dla czegoż p. Katkow, ów doradzca carski, po zamachu tym oniemiał — doprawdy śmieszne to jest bardzo, boć przecież u nas w Warszawie wie o tém każdy woziwoda i wie z najdrobniejszemi szczegółami i komentarzami najróżniejszego rodzaju, lecz jeżeli spytam się jakiego Rosyanina wojskowego coś na conto zamachu, to każdy ci odpowie: „eto wzdor!“ (to kłamstwo.) Dla czegoż milczą Katkow i Pobiedonoscew, są to przecież dwie osie nikczemnie obracające kołami polityki rosyjskiéj; wiele wstętnych rzeczy pochodzących dziś z dworu, nie miałyby miejsca, gdy nie Katkow i Pobiedonoscew.

Carowa nie poprzestała na płaczu — donoszą nam bowiem, że leży chora obłożnie, do silnéj bowiem migreny przyłączyła się i gorączka, którą doktorzy starają się gwałtem usunąć.

„Dniewnik Warszawski“ z oburzeniem odwołuje wiadomość podaną przez pisma krakowskie a następnie i wasze co do przyaresztowania szpiega, rosyjskiego wachmistrza żandarmów kolejowych Krygiera, utrzymując, że szpieg ten jest Anglikiem i że to jest intryga gazet galicyjskich, które natychmiast narodowość Krygiera zmieniły. Cały w ogóle inkryminowany artykuł „Dniewnika“ wydaje nam się czelnym i wysoce naiwnym, skoro Krygier już został puszczony na wolność i podążył na Szczakowę i Granicę do Królestwa.

Pan Popow kazał wszystkim przyłożonym żeńskich pensyi pousuwać guwernantki Polki a ich miejsce zastąpić prawosławnemi. Tym sposobem znaczna liczba nauczycieli, którzy w Warszawie stanowią pokaźną bardzo liczbę, p o z b a w i o n a z o s t a j e k a w a ł k a c h l e b a. Do czego więc doprowadzi polityka Katkowów, Apuchtinów, Pobiedonoscewów i takich... Popowów? Zamiast wprowadzać różne możebne udogodnienia, ażeby niemi jako tako naszą sympatyą sobie zjednać. to rząd rosyjski, mając u siebie takich wykonawców, musi bezwarunkowo w nas wzbudzać rozgoryczenie. Już nie mówiąc o usunięciu Polaków ze wszystkich rządowych instytucyi, wypędzają nas, i to ponownie, nawet z prywatnych.

O wyjeździe Hurki na stały pobyt do Petersburga znów u nas głośno mówią, lecz kto nas zapewni, że jego następca jeśli nie taki jak on, nie będzie gorszy, wszak tu do nas przysyłają przeważnie tylko szumowiny społeczeństwa rosyjskiego, a przecież takich u nich nie brak.

Widocznie Moskalom solą w oku, że w tutejszym Banku dużo jeszcze jest Polaków i dla tego to zapewne wyszło teraz rozporządzenie, aby wszyscy ci, którzy pobierają rocznéj pensyi 1000 rs. i wyżéj, zdawali egzamina ze znajomości języka rosyjskiego i z rachunków; rozumie się, że ci, którzy nie zdadzą egzaminu, będą usunięci, a na ich miejsce nadeślą zapewne takich, którzy język ten znają dobrze — ale czy umieją co więcéj? Na rewizyą kasy bankowéj, po deficycie przez Kiersza popełnionym, ma przyjechać do Warszawy p. Bilibin, zarządzający rosyjskim kantorem banku państwa.

Tydzień ubiegły zakończył się u nas bardzo tragicznie. Oto p. Sztapf et Comp. otworzyli na ulicy Próżnéj (róg Marszałkowskiéj) skład farb olejnych i dodatkowo ogni sztucznych; skład ten nie był jeszcze otwarty, lubo do otworzenia gotów. Zamiast skład, jak to u nas powszechnie w zwyczaju, u r o c z y ś c i e p o ś w i ę c i ć, urządzili ci panowie w sklepie z wątpliwego prowadzenia się dziewczynami kolacyjkę, podczas któréj młodsza z dziewczyn, zapalając papierosa, rzuciła zapałkę w stronę, gdzie właśnie znajdowały się ognie i te natychmiast zajęły się i eksploatowały — starsza siostra postradała życie na miejscu, młodszą odwieziono w stanie nie rokującym żadnéj nadziei do szpitala, jeden z przedstawicieli firmy również życie zakończył, drugi, gdyby nie przytomność stróża, który puścił strumień wody przez wybite okno od podwórza, również byłby został zwęglonym, lecz téj okoliczności zawdzięcza życie, ale niezawodnie pozostanie do śmierci niewidomym.

Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy.

Praga czeska, 19 marca.

(Z obrad nad ustawą bankową. — Sprawa podatku od cukru.)

(XX) Na wczorajszém posiedzeniu wiedeńskiéj Izby poselskiéj k l u b c z e s k i, wyjąwszy kilkunastu członków, którzy wyszli, i pp. G r e g r a i hrabiego K a u n i t z a (Młodoczecha), którzy głosowali przeciwko projektowi, oddał swe głosy za tym projektem.

Poprzednio dr. R i e g e r odczytał deklaracyą, w któréj oświadcza, że Czesi obstawają przy swéj zasadzie co do napisów czeskich na banknotach, że ubolewają nad zachowaniem się rządu w téj kwestyi i że się spodziewają, że rząd przynajmniéj w innéj, często gospodarskiéj kwestyi (podatek od cukru) uwzględni życzenia czeskie. Stanowisko, które zajął klub czeski w téj sprawie, było zupełnie słuszne. W Galicyi nie ma narodowego sporu pomiędzy żywiołem polskim a n i e m i e c k i m, to téż jesteśmy mniéj drażliwi w kwestyach, w których się zaznacza supremacya niemiecka. Kto nie zwraca uwagi na niemiecki S c h u l v e r e i n? Dla nas nie istnieje on, bo nie zakłada szkół niemieckich w Galicyi. — Natomiast w Czechach ten S c h u l v e r e i n stanowi jedną z najważniejszych dźwigni germanizacyi i dla tego po stronie czeskiéj wywołuje, i to słusznie, wstęt gwałtowny. U nas wniosek księcia Sapiehy, aby w szkołach średnich uczono dokładniéj, niż dotąd, języka niemieckiego, nie wywołał żadnego wzruszenia, bo w Galicyi język niemiecki uczy się jak obcy, francuski lub łaciński, więc ani honor, ani interes narodowy nie zmusza nas opierać się nauce języka niemieckiego. Gdyby w sejmie czeskim ktoś stawił wniosek podobny, powstałoby gwałtowne oburzenie, bo obowiązkowa nauka języka niemieckiego w średnich szkołach czeskich bez równoczesnego zaprowadzenia obowiązkowéj nauki języka czeskiego w gimnazyach niemieckich znaczyłaby uznanie wyższości supremacyi niemieckiéj, która na każdym kroku walczy w Czechach przeciwko żywiołowi rodzinnemu. „Tout comprendre c'est tout pardonner“ — to odnosi się téż do napisów na banknotach, a pan minister skarbu, doświadczywszy przed trzema laty, jakie to w Czechach wywołało oburzenie, gdy nowe banknoty ukazały się bez dawnych napisów czeskich, powinien był niezawodnie dołożyć wszelkich starań, aby przy odnowieniu, względnie przedłużeniu przywileju bankowego

przywróconemi były dawne napisy we wszystkich językach krajowych.

Klub czeski nie mógł inaczéj, jak głosować przeciwko artykułowi 82 statutu, a złożył dowód wielkiéj dyplomatycznéj oględności, gdy wczoraj, zastrzegłszy się co do zasady, głosował jednak w trzeciém czytaniu za całym statutem, zaznaczając w ten sposób, że z powodu jednego artykułu wstrętnego nie potępia całego projektu rządowego.

Błąd popełnili tylko mówcy tacy, jak dr. Gregr i Vaszaty (co do sędziwego dr. Trojana, ten mówił, jak się należało), gdy zamiast wyłuszczyć poważnie to wszystko, co przemawia za różnojęzycznemi napisami na banknotach, wdali się w rekryminacye i prowokacye, które w niczém nie mogły naprawić szans klubu czeskiego.

Wprawdzie „Narodni listy“ w zwykłéj naiwości nie przestawają unosić się nad rzekomym oratorskim sukcesem dr. Gregra, ale w czémże on się objawił? Czy w tém, że wszystkie dzienniki wiedeńskie rozpisały się o mowie Gregra, przyrównując ją do bomby, która musi rozsadzić prawicę. Sukces mówcy polega na tém, gdy przekona przeciwników, a przynajmniéj przyjaciół. Ale mowa dr. Gregra nie przekonała nikogo, ani rządu, ani prawicy, ani lewicy; składając się z samych namiętnych zaczepek, nie była wcale obliczona na to, aby kogoś przekonać.

NIEMCY.

* Berlin, 19 marca. Prace parlamentu przed feryami tak rozłożono: w poniedziałek ma być drugie czytanie etatu ukończoném; w środę przyjdą pod dyskusyą projekty cechowe; w czwartek projekt o sztucznem maśle; w sobotę mają być dokończone obrady nad etatem. Jeżeli parlament załatwi w sobotę sprawę etatu, w takim razie rozpoczną się ferye. Podług innych gazet mają być dłuższe ferye. Po Wielkanocy będzie się parlament zajmował nowemi projektami podatkowemi.

— Zachodziło pytanie, czy wyborca, który nie ma jeszcze przepisanego wieku w czasie wyłożenia list wyborczych, ale dojdzie do tego wieku przed terminem wyborczym, ma prawo do głosowania i czy winien być umieszczony w liście wyborczéj. Minister rozstrzygnął ten spór na korzyść wyborcy, czego zresztą było się można spodziewać, bo ustawy wyborcze w tym punkcie jasno są określone.

— Uprzejmość dla króla włoskiego. „Köln. Ztg.“ donosi, że w dniu urodzin króla włoskiego Humberta 14go marca, był książę kanclerz osobiście u tutejszego ambasadora włoskiego Launay'ego, upraszając go, aby przesłał królowi jego życzenia.

— Z Alzacyi i Lotaryngii. Za zatrzymaniem wydziału krajowego tak przemawia „Strassb. Post“: „Naród niemiecki ma dwa termometry w Alzacyi i Lotaryngii, i jeżeli jeden z nich zdejmuje z przed okna i bezpiecznie do szafy schowa, sądząc, że Alzato-Lotaryńczycy jeszcze się nie nauczyli go używać, to tymczasem funguje drugi termometr, — mamy tu na myśli termometr wydziału krajowego. Jest to wprawdzie nieco nowomodniejszy termometr od pierwszego, ale bardzo dobre oddaje usługi, a niektórzy sądzą, że jest on lepszy od termometru urządzonego w parlamencie podług nowych prawideł nauki.“

AUSTRYA I WĘGRY.

* Peszt, 19 marca. Minister obrony krajowéj, baron Fejerwary, przyjmował dziś deputacyą studentów uniwersytetu, którzy go prosili, ażeby oficerom rezerwy pozwolił składać egzamin w języku węgerskim. Minister odpowiedział, że język niemiecki jest wspólnym węzłem utrzymującym siłę obronną państwa, nie może zatém przyrzekać całkowitego spełnienia prośby, ale starać się będzie pogodzić ją z względami na dzielność i gotowość wojenną wspólnéj armii.

ROSYA.

* Szczegóły o zamachu na cara. Jak donoszą do „N. Fr. Presse“ z Petersburga, miało aresztowanie studentów, mających przy sobie przyrządy dynamitowe, nastąpić już w trzy godziny przed wyjazdem cara do kościoła. Zwrócili oni już na siebie uwagę w lokalu publicznym, w którym mniemane album kładli z wielką ostrożnością na stole i po którego dźwiganiu zmiarkowano, że jest cięższém od zwykłego albumu. Nazwiska, jakie podali, Generałów i Andrejewicz, są zapewne zmyślone. Zresztą nie chcą, jak donoszą do „Wien. Allg. Ztg.“, niczego zeznawać i występują w śledztwie hardo, utrzymując, że po ich śmierci znajdą się inni, którzy okażą swą gotowość do podobnego czynu. Mają oni pochodzić z południowéj Rosyi i być synami rodzin kozackich. Powierzchowność ich ma być odrażającą.

W mieszkaniu, które przed kilku dniami zajmowali sprzysiężeni, znaleziono bomby wypełnione siedmiu funtami dynamitu i dwieście małych strychniną zatrutych kul.

Aresztowania między studentami odbywają się ciągle. Utrzymują, że się znajduje między nimi dużo, którzy wiedzieli o zamierzonym zamachu i mieli zamiar wywołania rozruchów, jeśliby się był udał. Domyślają się téż, że inicyatorem sprzysiężenia mógł być Degajew, który, jak wiadomo, przez cały czas, kiedy go poszukiwano, przebywał w Petersburgu. Gdzie sporządzone zostały bomby, pochwycone w rękach sprzysiężonych, dotąd nie wiadomo. „Nowoje Wremia“ i „Swiet“, może w chęci odwrócenia podejrzeń na różne koła krajowe, nie wahają się rzucać podejrzeń na zagranicę. „Zamachy — mówi „Swiet“ — pojawiały się zawsze w takich chwilach, kiedy Rosya miała być wstrzymaną od akcyi zagranicznéj“.

„Figaro“ na podstawie doniesień z Petersburga pisze:

Na początku stycznia konał w jednym z wojskowych szpitali Petersburga podoficer gwardyi. Przed śmiercią zawezwał oficera, pod którym służył, i oświadczył mu, iż chce mu wyznać zbrodnią, która go spokoju pozbawia: należał on do „Młodości,“ stronnictwa nihilistycznego, i dodał, że dowody wszelkie znajdą się w kufrze, który był w koszarach w wyznaczoném przezeń miejscu. Natychmiast przedsięwzięto poszukiwania, wskutek czego wielka liczba osób skompromitowaną została; dokonano licznych aresztowań. Okazało się, że prawie we wszystkich szkołach wojskowych nihiliści mieli adeptów. Znaleziono ich nawet w korpusie paziów, złożonym wyłącznie z dzieci szlacheckich; najwięcéj zaś między kadetami marynarki i pułku pawłowskiego. Wiadomości te wprowadziły w straszny (*terrible*) stan cesarza Aleksandra III; natychmiast zawezwał ministra wojny Wanowskiego i zapytał go, jakim sposobem nihilizm zdołał się zakorzenić w zakładach wojskowych, w których przedewszystkiém panować winien duch karności i poszanowania władzy. Jenerał Wanowski odpowiedział, że przyczyną złego są uniwersytety, że uczniowie uniwersytetów, apostołowie nihilizmu, znajdują się w ciągłych stosunkach z uczniami zakładów wojskowych, że uniwersytet położony w Wasilowym Ostrowie, graniczy z koszarami pułku pawłowskiego, i to jest istotnym powodem.

Cesarz niezadowolony z tego tłómaczenia, zawezwał hr. Tołstoja, aby mu udzielić to, co usłyszał z ust jenerała Wanowskiego. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że nie może podzielać zdania swojego kolegi, gdyż akademia filologiczna także położona jest blisko uniwersytetu, a nigdy żaden uczeń tego zakładu nie brał udziału w spiskach. Przyczyny niezadowolenia uczniów należy zatém szukać gdzieindziéj, a zwłaszcza w złéj organizacyi szkół wojskowych. Cesarz nie okazał się również zadowolonym z tego tłómaczenia i sądy rozpoczęły swoją czynność. Nastąpiły liczne egzekucye, podobno w liczbie 20 na śmierć, a prawie wszyscy uczniowie zakładów wojskowych w Petersburgu wydaleni zostali na prowincye.

Petersburg, 19 marca. „Praw. Wiestnik“ donosi: Rektor uniwersytetu w obecności całego ciała profesorskiego miał wczoraj w auli uniwersyteckiéj przemowę do bardzo licznie zebranych studentów, w któréj dał wyraz najżywszemu oburzeniu z powodu udziału 3 studentów w uknutym na cara zamachu i wezwał młodzież, aby zredagowała adres wiernopoddańczy do cara. Studenci przyjęli wezwanie z zapałem i zaintonowali przed rozejściem się hymn narodowy.

FRANCYA.

* Paryż, 19 marca. Rada ministeryalna ułożyła dziś projekt budżetowy na rok 1888. Równowagę w ordynaryum budżetu przywrócono przez to, że zamieszczono w nim nowe dochody w sumie 119 milionów. Z tych spodziewa się rząd zyskać 29 milionów w skutek reformy obecnych podatków od ruchomości, 70 milionów z podwyższenia cła od spirytusu i 20 milionów z cła od zboża. Ekstraordynaryum budżetu zostało zatzymane i ma być pokryte sumą 42 milionów obligacyi, płatnych po 7 latach, jako téż 8 milionami, płatnemi po latach 60.

— Marsylia, 19 marca. Tutejsza Rada ministeryalna zostanie prawdopodobnie rozwiązaną, ponieważ z powodu rocznicy komuny paryzkiéj nie odbyła posiedzenia.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, poniedziałek 21 marca

* **Doniesienia urzędowe.** Weterynarz Oton Peters w Lubawie otrzymał posadę weterynarza powiatowego na powiat lubawski z siedzibą w Nowem Mieście.

* **Ks. dr. Lewicki,** proboszcz parafii św. Jana mianowany został komisarzem arcybiskupim przy egzaminach w gimnazyum żeńskiem (Szkoła Ludwiki) i jako taki fungował już przy ostatnim egzaminie guwernantek w tymże zakładzie.

* **Teatr polski.** Jutro obraz ludowy „Poczwarka“.

Ceny zniżone.

W środę dramat Korzeniowskiego „Karpaccy górale“.

W piątek operetka komiczna „Robert i Bertrand“ czyli „Dwaj złodzieje“.

W sobotę komedya Paillerona „Swiat nudów“.

W niedzielę komedya Zygm. Przybylskiego „Wicek i Waćek“.

W poniedziałek komedya Bissona „Szczęście małżeńskie“.

We wtorek komedya Zaleskiego „Nasi zięciowie“.

* **Woda w Warcie** opadła o 10 cm. t. j. z 2,20 na 1,90 m.

* **Odczyt** z dziedziny przyrodniczéj odbędzie się w środę dnia 23 b. m. na sali pana B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Odczyt ten będzie miał p. dr. Szymański w Żabikowie „O piwie pod względem chemicznym i hygienicznym“.

* **Drugie** przedstawienie pana Homes i pani Fey zainteresowało również wielce dość licznie zebraną publiczność. Wszystkie eksperymenta wykonane były z rzeczywiście zadziwiającą precyzyą i szybkością. Zachęceni przez publiczność, dadzą pp. Homes i Fey jeszcze cztery przedstawienia i to w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.

* **W gimnazyum** realnem odbył się w sobotę egzamin abituryencki. Do egzaminu tego zgłosił się tylko jeden abituryent, który też świadectwo dojrzałości otrzymał.

* **Z programu** tutejszego miejskiego gimnazyum realnego za rok szkólny 1886/87 dowiadujemy się, że obecnie jest przy tym zakładzie zatrudnionych 28 nauczycieli, a przy szkole przygotowawczéj jest trzech. Uczniów było w zakładzie na dniu 7 lutego r. b. 351, a między tymi 127 katolików, 138 ewangielików, i 86 izraelitów. Miejscowych było 209, zamiejscowych 128, a 14 obcokrajowców. Do szkoły przygotowawczéj uczęszczało 99 uczniów, z tych jest 57 katolików, 29 ewangielickiego, a 13 mojżeszowego wyznania. — W dziale pensów szkólnych spotykamy się z próżnią w rubryce nauki religi katolickiéj; tej bowiem w realném gimnazyum wcale nie uczono. Natomiast trzech nauczycieli religii mają uczniowie ewangeliccy, a dla uczniów mojżeszowego wyznania, jest rabin dr. Landsberg ustanowiony. Szkólne wynosić będzie od 1 kwietnia r. b. za uczniów miejscowych 90 marek, a za zamiejscowych 100 mr; w szkole przygotowawczéj 80 mr.

* **W piątek** wieczorem o godzinie 9½ rzuciła się 17-letnia służąca z okna czwartego piętra domu przy ulicy Wilhelmowskiéj na podwórze i zabiła się na miejscu.

* **Przestroga przed „lekami.“** Tutejsze prezydyum policyi ogłasza następującą przestrogę: „Kupiec Teodor Jacobi w Zgorzelicach poleca przeciw głuchocie, szumieniu w uszach i t. p. płyn p. t. „Olejek dla uszu przez wyższego lekarza sztabowego i fizyka dr. Schmidta sporządzony.“ Po chemicznym rozbiorze wykazało się, że olejek ten składa się z 3,0 gr. Ol. Cajeputi, 10,0 gr. Ol. Amygd. i 10,0 gr. Ol. Camphor., a nie posiada żadnéj siły, mogącéj leczyć głuchotę. — Prawdziwa wartość tego środka, który ma na składzie tutejsza „Czerwona apteka“ Radlauera, wynosi wraz z flaszeczką i t. d. podług taksy lekarskiéj 75 fen., a sprzedają go po 3 m. 50 fen. Przestrzega się niniejszém publiczność przed kupowaniem tego środka.“

* **Golejewko** pod Miejską Górką. (Introdukcya ks. proboszcza Stanisława Dalbora). Ze wszystkich dekanatów obu dyecezyi najwięcéj przybyło nowych proboszczów i plebanów do dekanatu Jutrosińskiego, bo aż 7. Z tych pięciu już ks. dziekan Riedel wprowadzał, a jeszcze w dniach najbliższych 2 nastąpią introdukcye. Dziś w dzień św. Józefa była introdukcya ks. Stanisława Dalbora na probostwo w Golejewku, prezenty p. hr. Jana Czarneckiego. Liczna, bo blisko 6000 dusz licząca parafia stawiła się na tę uroczystość a i wiele ludu okolicznego na uroczystość św. Józefa przybyło. Około ½11 wyruszył pochód z probostwa drogą pięknie drzewami wysadzoną do kościółka dość daleko od probostwa odległego przy odgłosie dzwonów i pieśni „Kto się w opiekę“ w towarzystwie dwunastu kapłanów. Przy drzwiach kościoła wręczył ksiądz dziekan Riedel Klucze niesione przez patrona nowemu proboszczowi i po zwykłych ceremoniach rozpoczął tenże uroczystą mszą św. przy doborowéj muzyce z Miejskiéj Górki. Wśród mszy świętéj wstąpił na ambonę proboszcz z Miejskiéj Górki ks. Chrustowicz i stósowne do podwójnéj uroczystości: św. Józefa i introdukcyi wygłosił kazanie. Po nabożeństwie odprowadzono nowego proboszcza na probostwo, gdzie nie tylko kapłani, ale i liczni przyjaciele z dawniejszéj jego parafii Lewkowa serdeczne składali życzenia solenizantowi.

* **Inowrocław.** Legat ś. p. Łączyńskiéj na msze św. wynoszący 6000 marek, przeznaczony dla kościoła w Kościelcu, został zatwierdzony.

* **Przesiedlono** znowu w interesie służby z Prus Zachodnich dziewięciu nauczycieli do zachodnich prowincyi Niemiec: Nauczyciela p. Schmitollę z Królowlasu do Nievenheim, na drugą posadę. Dotychczas zajmował on posadę samodzielną. P. Gonera z Gorenczyn przeniesiono do Dackscheid w trewirskiem. Nauczyciele pp. Schellner z Brodnicy, Demarczyk z Wroska, Krajewski z Wałycza, Kalkstein-Osłowski z Wąbrzeźna do prowincyi nadreńskiéj, Rudnicki z Rzeczkowa do Middelich (w Westfalii), Mazurowski z Sempolna do Borbak, a Narzyński z Bierzgłowa na drugą posadę do Herrenhof w Dyseldorfskie przesiedleni zostali.

* **Złotów.** Na rok przyszły płacić będą mieszkańcy tutejsi podatku komunalnego 500 proc. od podatku klasycznego resp. klasyfikowanego podatku dochodowego.

* **Berlin.** Rodak nasz, p. M. Biernacki z Królestwa Polskiego uzyskał w dniu 19 b. m. na mocy rozprawy p. t. „O skomplikowaniu porodu przez torbiele jajnikowe“ tytuł doktora medycyny.

* **Kasy oszczędności** ułatwiające klasie uboższéj opłacanie dzierżawy (komornego), istnieją od dość dawna w Dreznie, działając z wielkim pożytkiem dla członków. Manipulacya polega na tém, że osoba nie mająca własnego domu, a mieszkająca komornem, przynosi do kasy co tydzień ratę na poczet dzierżawy. Od tych pieniędzy płaci Spółka procent, który wraz z kapitałem wypłaca w ostatni dzień kwartału albo składkującemu, albo téż jego gospodarzowi. Ponieważ przekonano się, że te kasy są wielkiem dobrodziejstwem, przeto zaczęto je i w innych miastach zakładać, a obecnie Berlińczycy zajmują się ich założeniem.

* **W Monachium** odbyły się dnia 11 b. m. w kaplicy klerykalnego seminaryum Georgianum święcenia. Do grona trzydziestu trzech alumnów, których święcił ks. Biskup augsburgski, dr. Pankracy Dinkel, należało dziesięciu do dyecezyi chełmińskiéj. Odebrali święcenia na subdyakonów i dyakonów: Wincenty Lendzion z Lubawy, Józef Prabucki z Garczyna, Józef Ruchniewicz z Kościerzyny, Teofil Sychowski z Wejherowa, Teodor Ziętarski ze Słupa. Pierwszą zaś tonzurę i cztery niższe święcenia odebrali: Juliusz Bartkowski z Gniewu, Stanisław Dzięgielewski z Mikołajek, Franciszek Spinger ze starego Garszyna, dr. Paweł Teichert z Oliwy, Walcryan Wallenrand ze Sulęczyna.

* **Kraków.** Uroczystość otwarcia i zajęcia na cele naukowe wspaniałego nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie, ma się odbyć z wielką okazałością dnia 29 maja, to jest w dzień Zesłania Ducha Swiętego. Dzień ten jest podobno dniem Uniwersytetów katolickich na świecie. Senat wyznaczył (jak nam donoszą) komisyą w celu ułożenia i ogłoszenia programu tych festynów. Aktu poświęcenia dopełni ks. Biskup krakowski, mowę wygłosi profesor Tarnowski. Będą ministrowie: Gautsch, Ziemiałkowski, Dunajewski. — Zaproszenia liczne.

* **Sędziwy wiek.** Przed kilku dniami zmarła w Warszawie 103-letnia staruszka, Rozalia z Osińskich Kałowska, matka 18 dzieci, babka sześciu wnuków i prababka kilkunastu prawnuków. Nieboszczka urodziła się w Kruświcy nad Gopłem, a do ostatnich lat życia była w pełni władz umysłowych.

* **Spóźniony postillon d'amour.** Poczta w Finlandyi nie może się poszczycić zbyt szybkiem ekspedyowaniem listów. Zdarza się, że wędrują one miesiącami całemi, zanim dojdą do miejsca przeznaczenia, a ten system finlandzkiego urzędu pocztowego pociągnął za sobą w danym wypadku złowrogie skutki. Przed niedawnym czasem otrzymał pan jakiś w Abo list z dnia 3 stycznia roku 1885 z Nylands Lehn, zawierający przyjęcie proponowanego wówczas przez pana owego małżeństwa. List przybył tylko o... pół roku zapóźno, gdyż adresat nie otrzymując tak długo na propozycyą swoją odpowiedzi, przed 6 miesiącami wstąpił z inną panną w związki małżeńskie.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 22go marca śś. Bazylego m. i Pawła B.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 2
Zachód o godzinie 6 minut 14.

TELEGRAMY.

Petersburg, 21 marca. Dziennik urzędowy wystąpił w osobnym komunikacie energicznie przeciw nieuzasadnionym pogłoskom, obiegającym po kilku dziennikach rosyjskich, jakoby istniały nieprzyjazne stósunki pomiędzy rządem niemieckim a Rosyą. „Wiestnik“ oświadcza, że pogłoski te są także bezpodstawne co do reprezentowanych przez ajentów niemieckich interesów rosyjskich.

Londyn, 20 marca. Były minister dla Indyi w gabinecie Gladstona, Cross odebrał sobie życie zeszłéj nocy; był on przez dłuższy czas cierpiący.

Rzym, 20 marca. Jenerał Géne donosi w depeszy pod dniem 18 b. m., że wszyscy członkowie wyprawy Salimbeniego, z wyjątkiem p. Savoiroux, przybyli do Masowy. Jenerał spodziewa się uzyskać także uwolnienie p. Savoiroux. Okręt „Genua“ i łódź „San Gottardo“ przybyły z wojskiem do Masowy.

Carogród, 19 marca. Ambasadorowi rosyjskiemu Nelidowowi udzieli sułtan posłuchania.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przewodnika Gimnastycznego „Sokół“** wyszedł z druku nr. 3 i zawiera: Bracia Sokoły! — Wspomnienie Jana Dobrzańskiego (ciąg dalszy). — Kobiety starego świata, średniowieczne i wychowanie kobiet XIX wieku (ciąg dalszy). — Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. — Dwudziestoletnia rocznica założenia Towarzystwa „Sokół“. — Urywki hygieniczne. — Kronika.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 marca

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Dembiński z Węgierc, Dembiński z Wielkiéj Łęki, Kwieciński ze Strzelna, Legis z Sójkowa, Kozłowski z Gocanówka, Radoński z Piotrowa, Łączkowski z Wojnowa, pani Chełkowska ze Starogrodu, Dąmbski z Ciążenia, Bartt z Cognacu, pani Doruchowska z Królestwa, Schönberg z Długiéj Gośliny.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Grunwald z żoną z Bliżyc, pani Chilomer z Rogoźna, Nowicki z Brodnicy, Kneidel z Berlina, pani Sperling z familią ze Słupcy, Ziebul z Tarnowa, Niklas z żoną z Wrześni, Maas z Julienhof, Glasser z Hamburga.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań,** 19 marca. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) W tym tygodniu przybrało powietrze zupełnie zimowy charakter; kilka razy padał śnieg a mróz dochodził do 9 stopni. Warta ponownie pokryła się lodem a żegluga została ponownie zamkniętą. Dowozy były dość znaczne, mianowicie nadeszło wiele ofert na jarkę. Z Królestwa Polskiego nie nadeszło nic, gdyż wszystko idzie jako transit do innych miejscowości. Z powodu słabszego popytu na eksport i konsumcyą był handel słaby. — Pszenica taniéj sprzedawana. 150—159 mk. — Żyto trudno się dało sprzedać nawet po cenach niższych. 114—117,50 mk. — Jęczmień słabo i niżéj, 100—130 mrk. — Owsa ofiarowano wiele. 97—110 mrk. — Groch nie miał popytu, na paszę 115—120 mrk., wrzący 130—135 mrk. — Lubin miał dobry popyt, niebieski 82—99 mrk., żółty 105—115 mrk. — Wyka słabo, 110—118 m. — Tatarka trudna sprzedaż, 116—120 mrk. Wszystko za 100 kilogram. Mąka cokolwiek niżéj, pszenna nr. 00 11,50—11,75 mrk., nr. 0 i 1 10,25 do 10,75 mrk., mąka żytnia 9—9,25 mrk. za 50 kilogramów.

Okowita. W cenach nie nastała żadna znaczniejsza zmiana, przeważała stałość a na terminalatowe był popyt ze względów spekulacyjnych. Obrót był w niektórych dniach znaczny. Towar surowy eksporterzy i tutejsze sprytownie. Dowozy są słabsze, aniżeli w zeszłym tygodniu. Notowania końcowe: marzec 36,20 mrk., kwiecień-maj 36,70 mrk., maj-czerwiec 37,30 mrk., czerwiec-lipiec 37,90 mrk., lipiec-sierpień 38,50 mrk., sierpień-wrzesień 38,80 mrk. za 10,000 litr. prct.

(W **Poznań,** 21 marca. (— Sprawozdanie giełdowe —)
Stan powietrza: mróz.
Żyto: bez int.
Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —,— centn. marzec 116 — płac, marzec-kwiecień —,— płacono.
Okowita: słabo.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— marzec 36,20 płacono, kwiecień 36,30 kwiecień-maj 36,50—60 płc., maj 36,90, czerwiec 37,50 płacono lipiec 38,10, sierpień 38,60 pł., wrzesień 38,80 pł.
Okowita: w miejscu (bez beczki) 36,10 płc.
(Sprawozdanie urzędowe.)
Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000 o Tralles. Wypowiedziano —,— litrów cena wypowiedziana 36,10 marek, marzec 36.10 mark., kwiecień-maj 36,50 marek., czerwiec 37,50 mrk., lipiec 38.10 mrk., sierpień 38,60 mrk., wrzesień 38,80 marek, w miejscu bez beczki 36,— m.

(W.) **Poznań,** 21 marca. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 21 marca 1887.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	15	70	15	30	14	50 — —
Żyto	11	50	11	30	—	— — —
nowe	—	—	—	—	—	— — —
Jęczmień	11	60	10	70	9	80 — —
Owies	10	50	10	—	9	50 — —
Groch wrzący . .	13	50	12	50	—	— — —
„ na paszę . .	11	60	11	30	11	— — —
Kartofle	2	—	1	80	—	— — —
Łubin żółty . . .	11	10	10	60	—	— — —
„ niebieski .	8	40	7	90	—	— — —
Rzepik zimowy .	—	—	—	—	—	— — —
Rzep zimowy .	—	—	—	—	—	— — —

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w marcu

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
19. Pop. 2	759.0	Płn.Z. um.	śnieg	+ 0.4
19. Wie. 9	762.9	Płn. słaby	zachm.	— 0.6
20. Ran. 7	768.0	Płn. słaby	pogodne	— 4.7
20. Pop. 2	769.4	W. słaby	pogodne	— 0.6
20. Wie. 9	769.4	W. silny.	pogodne	— 4.7
21. Ran. 7	766.9	W. umiar.	pogodne	— 7.8

Dnia 19 marca maximum ciepła + 0°4 Cel.
„ „ minimum ciepła — 3°6 „
Dnia 20 marca maximum ciepła — 0°2 Cel.
„ „ minimum ciepła — 5°5 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według Pos. Zeit.“ jak następuje:

Dość pogodne powietrze przy zmiennem zachmurzeniu z lekkim lub umiarkowanym wietrzykiem. Temperatura mało zmieniona. Małe opady lub bez nich.

(Nadesłano).

Haute-Nouveauté

„Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki

Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. I i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd. W Wrocławiu u Immerwahra.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreznie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 21 marca 1887. Kursa (końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica spok.			
kwiecień-maj	162,—		
maj-czerwiec	162,—		
Żyto słabo.			
kwiecień-maj	123,25		
maj-czerwiec	123,75		
czerwiec-lipiec	124.50		
Olej rzep. wyżéj.			
kwiecień-maj	44,—		
maj-czerwiec	44.30		
Okowita słabo.			
w miejscu	37.80		
marzec	37,70		
kwiecień-maj	37,90		
maj-czerwiec	38.10		
czerwiec-lipiec	38,90		
lipiec-sierpień	39,60		
sierpień-wrzesień	40.20		
Owies			
kwiecień-maj	95,—		
Wyp.-żyta wsp.			
Wyp.-oko. kw.	,000		

Kapitały.

Berlin, 21 marca 1887.

Consol. 4%	105,50
Pozn. 4% listy z.	101,50
Poz. 3½% list. z.	97,—
Pozn. listy rent.	103,90
Austr. banknoty	159,60
Austr. renta srebr.	65,10
Ros. banknoty	181,45
Ros. consol. 1871	94,75
Ros. listy zast.	90.10
Pol. 5% listy zast.	57,25
Pol. likw. l. zast.	53,—
Węg. 4% renta zł.	80.90
Austr. kred.akcye	471.—
Austr. franc. kol.	389,50
Lombardy	144.50
Uspesob. stałe ale spok.	

Szczecin, 21 marca 1887. (Kursa końc.)

Pszenica niezm.		**Okowita** potw.	
kwiecień-maj	162,—	w miejscu	37.—
maj-czerwiec	165.—	kwiecień-maj.	37.20
Żyto słabo.		czerwiec-lipiec	38.50
kwiecień-maj	120.—	sierp.-wrzesień	39.90
maj-czerwiec	123.—	**Petroleum**	
Olej rzep. spok.		w miejscu	11.25
kwiecień-maj	44.—	**Rzepik**	
		w miejscu	—.—

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE
BANKU WŁOŚCIAŃSKIEGO

odbędzie się
dnia 23 marca 1887
o godz. 9 z rana na sali Bazaru Poznańskiego w Poznaniu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Banku w roku 1886 i przedłożenie bilansu.
2. Podział zysków i udzielenie Zarządowi pokwitowania na wniosek Komisyi rewizyjnéj.
3. Wybór trzech członków Rady nadzorczéj na cztery lata.
4. Wybór Komisyi rewizyjnéj na rok 1887.

Wyciąg z ustaw:

§ 23. Upoważnienie do zastępstwa, tudzież akcye wystawione na okaziciela złożone być powinny Zadowi przynajmniéj na dzień przed walnem zebraniem, na które uprawnionym do głosu wydane będą bilety wstępu. (1869)

Poznań, dnia 24 lutego 1887.

Bank Włościański.
Dr. Buski.

Kochanym Konfratrom i Szanownym Obywatelom Miejskiéj Górki za pamięć i przesłane życzenia w dzień patrona mego serdeczne „Bóg zapłać.“ (1869)

Ks. Józef Ullrich.
Mosina, d. 20. 3. 1887.

Kartki
do Komunii św. Wielkanocnéj
poleca
Drukarnia Kuryera Pozn.

Formularze
do spisu ludności rzymsko-katol. parafii
oraz
wykaz komunikujących
poleca
Drukarnia Kuryera Pozn.

Zelazne szafy do pieniędzy

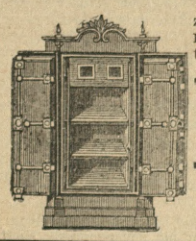

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych,** jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania, (648)

wagi do ważenia bydła,
wagi decymalne
poleca
T. Krzyżanowski,
Handel żelaza. Szewska ul. 17.

Interes komisowy
Z. Taszarski,
Poznań, W. Garbary 52,
pośredniczy w zakupnie i sprzedaży **majątków, lasów i kamienic,** regulowaniu **hipotek,** w sprzedaży **zboża, wełny, okowity,** w ogóle wszelkich **produktów** w zakres rólnictwa wchodzących. (801)

Kanapy, fotele, taborety
itp. od najskromniejszych do najwykwintniejszych poleca oraz przerabianie **starych kanap, materacy** itd., wykonuje po najtańszych cenach (1620)
Zakład
tapicersko-dekoracyjny
J. N. Dankowski,
Poznań, Podgórna ulica nr. 5.

Parade-Bitter. **Rex liquorum**

Sm akiem przewyższa wszystkie franc. likiery.

Premiowany na wystawie w Liverpoolu 1886 r.

Znakomity ten, przez chemika sądowego pana *Dr. C. Bischoff,* w Berlinie zaszczytnie wzmiankowany likwor stołowy mają na składzie w butelkach ½ litrowych po 1,25 mrk. pp. Jakób Appel, Ed. Feckert jun., S. Samter jun., W. Becker, Emil Brumme, H. Hummel, Paweł Vorwerg, F. B. Różyński. H. Błażejewski. J. Nowakowski, J. P. Beely & Comp., S. Sobeski, J. Bayer, W. Fikeiński, J. Fuchs. (1513)

Polecenia i poparcia godna polsko-katolicka gazeta:
„PIELGRZYM“
II kw. Kwiecień-Maj-Czerwiec. II kw.
19 rocznik Rok 1887. rocznik 19.
wychodzi w Peplinie 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnem *religijno-powieściowem pismem*
KRZYŻ
bardzo ulubionym dodatkiem niedzielnym.
„PIELGRZYMA“ z „Krzyżem“ zapisywać można na każdéj poczcie. Cena za obydwa te pisma wynosi kwartalnie
tylko 1,50 marek.
Kto jeszcze dotychczas „Pielgrzyma“ nie abonował niech poświęci **1.50 mrk.** i zapisze go sobie na próbę na jeden kwartał, a niezawodnie stanie się stałym czytelnikiem i życzliwym przyjacielem „Pielgrzyma“ i „Krzyża.“

Redakcya Pielgrzyma
w Peplinie [Pelplin P/Pr.]

Na poczcie niech każdy tylko zażąda: Zeitung „PIELGRZYM“ aus Pelplin; to już wystarczy.

Dzierżawa.

Folwark Dopiewo, w powiecie poznańskim, obejmujący około 1500 M. m., w tem 30 M. m. łąk i 140 M. m. nowin świeżo ściętego lasu, ma być **od 1-go lipca r. b. na 12 lat wydzierżawiony.** (1717)

Odległość od najbliższéj stacyi kolei żelaznéj Dąbrówki wynosi 4½ km., w tem 2 km. szosy. Warunki dzierżawy można przejrzeć u radzcy sprawiedliwości p. **Szumana w Poznaniu, ulica Jezuicka 12,** jako też **w biurze dominialnym w Konarzewie.**

Zarząd dóbr Konarzewskich
w Konarzewie — poczta w miejscu.

W. Koźlicki,
Poznań, ul. Podgórna 9
vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,
poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze
materye krajowe i zagraniczne
na porę wiosenną i latową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane **z dobrego kroju rewerendy.**

Ceny jak najprzystępniejsze. (1820)

Po rzeczywiście tanich cenach
w wyborze wielkim polecamy
Płótna i stołowiznę,
SZYRTYNGI I WALISY,
Płócienka na pościele i fartuchy,
FIRANKI,
Serwety gobelinowe, kołdry watowane i pikowe,
oraz
wszelkie nowości
w materyach wełnianych kolorowych na suknie,
Wystroje w pluszach, aksamitach i jedwabiach w najnowszych deseniach,
Najmodniejsze wyroby wełniane czarne,
Kaszmiry i materye koronkowe czarne,
Jedwabie, aksamity i plusze,
Bieliznę męzką itd. itd.
J. & T. Kamieński,
Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.
Na prowincyą wysełamy próby franco. (1851)

A. KACZKOWSKI
w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 8/9,
poleca się
do wykonywania
wszelkich prac pozłotniczych,
kościelnych, salonowych i artystycznych.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym poleca się do wykonywania nowych i odnawiania starych **ołtarzy, ołtarzyków do noszenia, krzyży, kierey, lichtarzy, do odświeżania figur śś. Pańskich, ram i oprawy obrazów.** (1030)

Wykonanie skore, ceny umiarkowane.

Wysyłka od 10 funt. franko.

Roterdamski skład kawy,
Stary Rynek nr. 43,
poleca swój znaczny zapas wprost u źródła zakupionéj kawy sur. po nader umiarkowanych cenach.

Próby i cenniki na życzenie.

Kawy palone
na doczekaniu w smacznych i ze znajomością fachu dobranych gatunkach.

Wszelkie towary korzenne, **herbaty, biszkopty, czekolady rozm. kakao hol.** i inne przysmaki, oraz **owoce południowe** po cenach przystępnych.

Usługa rzetelna i skora. (1527)

F. Imbierowicz.

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ul. nr. 5 (521)
poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.
Oprawa obrazów.

Heyducki & Eichstaedt
Poznań – Bazar
polecają

Płaszcze od deszczu, zimowe paletoty i dolmany od 15—150 marek.
Wełniane materye gładkie, fantazyjne i suknie haftowane.
Flanelki i cheviоty od 1,25 do 6 marek. (994)
Materye jedwabne, Merveilleux, Satin de Lyon czarne i kolorowe od 3 m. do 50 fen. za metr.
Garnitury jedwabne i plusze do ubierania sukien.
Firanki białe i crême od 3 marek 50 fen. do okna.
Kobierce pluszowe, brukselskie i prawdziwe smyrneńskie.
Materye na meble i kapy na łóżka. — Chodniki.
Linoleum prawdziwe angielskie.
Koszule męzkie od 2 marek 50 fen.
Koszule damskie i negliże.
Trykoty prawdziwe Dra Jaegera.
Płótna, szyrtyngi i stołową bieliznę holenderską, bilefeldzką i ślązką w skutek korzystnego zakupu po bardzo nizkich cenach.
Chustki płócienne i batystowe, ourlé i kolorowe w wyborowych gatunkach od 3 do 48 marek za tuzin.

Przyjmują również wszelkie zamówienia na **wyprawy** i wykonują takowe z **największą akuratnością** i z **najlepszych materyałów.**

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę znaczny rabat.

JÓZEF RYSTER,
budowniczy, (1869)
Poznań, ul. Wiedeńska 7, parter,
poleca się do wykonywania robót murarskich i ciesielskich, jako też rysunków i kosztorysów.

Bitwy i potyczki w r. 1831

stoczone przez wojsko polskie, porządkiem chronologicznym zestawił podług L. Mierosławskiego, S. Barzykowskiego i innych źródeł współczesnych **E. Callier.**

Pod tym tytułem wyjdzie w początku kwietnia rb. nakładem moim dzieło w wielk. 8⁰ na pięknym papierze, około 400 stron obejmujące, w którem autor skreśla z wielką sumiennością mniéj lub więcéj obszernie około 300 bitew i potyczek, przedstawiając jasno obraz tego krwawego dramatu. Przy opisie bitew wymienione są nazwiska osób, które się walecznością wsławiły, a zachodzące miejscowości z największą dokładnością objaśnione. (1779)

Cena do 1-go kwietnia za **1 egz. 6 mrk.** po wyjściu dzieła **8 mrk.**

O wczesne zamówienia prosi nakładca.

K. Kozłowski,
Poznań, Długa ulica nr. 8.

Pensyonat katolicki dla uczniów.

Uczniów, uczęszczających do tutejszych wyższych zakładów naukowych, przyjmuję każdego czasu na pensyą. Nadzór w lekcyach i wspólne przechadzki spoczywają w ręku nauczyciela gimnazyalnego i drugiego filologa. — Pensyonat położony tuż przy gimnazyum Macieja i szkoły realnéj pod wezwaniem Ducha św., zaś do szkoły politechnicznéj jest tylko 5 minut drogi. Cena wynosi 400—600 m. rocznie. Prospektami służę na życzenie. (1816)

Wrocław, Heilige Geiststrasse 20.
Doktorowa Hager.

Spieszne i najtańsze tuczenie świń
uskutecznia się przez używanie (746)
mąki mięsnéj.
Takową po taniéj cenie polecają
Orłowski i Sp.
Poznań.

Wina węgierskie

zakupywane wprost od producentów w oryginalnych beczkach beczkach począwszy od 60 tal. za beczkę (136 litr.) (1863)

Również wina starsze z rozmaitych lat w butelkach i gąsiorkach. **Wina reńskie, mozelskie, francuzkie, Bordeaux białe i czerwone,** różne marki **szampańskiego,** oraz wszelkie **wódki francuzkie, stare rumy, araki i nalewki** poleca

handel win
A. Neumana
w Ostrowie.

Sortymenta zegarków i łańcuszków do wyboru wysełam chętnie.

Mój zakład zegarmistrzowski
znajduje się obecnie
przy placu Wilhelmowskim 3
w dawniejszym „Hôtel du Nord.“
Polecam (756)
największy wybór zegarków i łańcuszków
z najlepszych fabryk po cenach umiarkowanych. Poręczenie kilkoletnie
L. MARCHLEWSKI,
zegarmistrz, były długoletni zarządzca składu G. Huebnera.

Lampy
stołowe i wiszące z słynnéj fabryki **„Stobwassera“** w wielkim wyborze, (993)

Pająki
i wszelkie inne przybory kościelne poleca
B. Szulczewski,
Stary Rynek 53|54.

Astr. kawior, wędz. i mar. łosoś i węgórz, minogi, opiek. śledzie i matjesy, sardynki, sardele, tur. powidła i śliwki, oliwę prow., susz. grzyby, dobry stokfisz poleca (1788)
W. Becker,
plac Wilhelmowski nr. 14, narożnik ul. Teatralnéj.

Dominium Jeżewo pod Borkiem ma kilkanaście tysięcy
drzewek
wysokich, grubych zdatnych na eleje bez kołków na sprzedaż, jako to: wiśnie, tereśnie, jabłonie w najlepszych gatunkach, kasztany, akacye, wiązy świerki i dwa razy przesadzane po tanich cenach. (1867)

Do méj ośmioletniéj córeczki poszukuję (1866)
nauczycielki
ewangieliczki, umiejącéj po polsku i muzykalnéj. Listy proszę adresować **"E. M. B. poste restante" Pilica p. Zawiercie** (Król. Pol.)

Sala Bazarowa.
W czwartek dnia 24, w piątek 25, w sobotę d. 26 i w niedzielę d. 27 marca 1887
jeszcze 4 przedstawienia
HOMES & Mdme. FEY
z Wiednia.
Otwarcie kasy o godzinie 7½. Początek o godz. 8 wiecz.

Krzesło 2 m., numerowane miejsce 1 mrk., bilety dla uczniów po 50 fen. w sprzedaży dziennéj u pp. **Ed. Bote & G. Bock.** Ceny przy kasie na miejsca do siedzenia po 50 fen. drożéj. (1862)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.